

Uwłaszczenie naukowców coraz bliżej



MATERIAŁY PRASOWE

KRZYSZTOF KURZYDŁOWSKI

Odpowiednie przepisy oraz środki na współpracę nauki i biznesu mogą pomóc w rozwoju innowacyjności – pisze profesor.

Innowacyjności nie można zadekretować, ale można pomóc w jej rozwoju. Wkrótce postawiona zostanie kropka nad „i” w warstwie prawnej. W Sejmie trwają prace legislacyjne nad nowymi regulacjami umożliwiającymi wiodący udział naukowców w komercjalizacji wyników ich badań. Spełnimy zatem każdy z koniecznych warunków innowacyjnego sukcesu. Reszta pozostanie w rękach uczelni, naukowców i przedsiębiorców.

Gorset wreszcie poluzowany

Polska jest w czołówce państw Unii Europejskiej pod względem wzrostu nakładów rządowych na działalność badawczo-rozwojową. W 2012 r. nasz wskaźnik GERD, czyli nakłady na badania i prace rozwojowe, wzrósł o prawie 23 proc. w stosunku do 2011 r. Nakłady te stanowią 0,9 proc. PKB i zgodnie z zapowiedziami rządu nadal będą rosnąć.

Uruchomione zostały nie tylko nowatorskie programy wspierające komercjalizację wyników badań, ale wprowadzane są też przepisy prawa sprzyjające podnoszeniu poziomu innowacyjności Polski.

Gorset finansowania prac badawczo-rozwojowych został poluzowany już w kontekście rygoru ustawy - Prawo zamówień publicznych. A w tej chwili na ukończeniu są prace legislacyjne nad nowelizacją ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym, która obejmować będzie m.in. kwestię tzw. uwłaszczenia naukowców. To rozwiązanie jest niezbędne do wzrostu innowacyjności.

Poprzez stymulowanie aktywności rynkowej naukowców daje się szansę na zwiększenie skali komercjalizacji B+R. Tym bardziej że w Polsce współpraca naukowców z biznesem, choć w ostatnich dwóch latach obserwujemy znaczący postęp, nadal nie przynosi adekwatnych do zaangażowania państwa i wdrażanych programów efektów.

Większość polskich uczelni oraz instytutów naukowych,

koncentrując się na pracy dydaktycznej i badawczej, nie wykształciła praktyków znających się na sprzedaży opracowywanych przez pracowników rozwiązań i wynalazków. To ogranicza możliwość współpracy ze strony przedsiębiorców, a co za tym idzie - finansowanie prac badawczo-rozwojowych ze środków prywatnych.

Tymczasem zaangażowanie biznesu we współpracę z naukowcami na jak najwcześniejszym etapie działań - najlepiej przez zamawianie konkretnych prac badawczo-rozwojowych - jest niezwykle istotne. Daje gwarancję, że dany projekt, nawet bardzo ryzykowny, jest racjonalny i uzasadniony z punktu widzenia zarówno nakładu pracy naukowców, jak i wydatków biznesu.

Jasne mechanizmy dla wszystkich

Uczelnie, instytuty badawcze i naukowcy muszą się otworzyć na współpracę z biznesem. Przedsiębiorcy natomiast powinni mieć konkretnie



Paweł Gałka

określone zasady tej współpracy, a przede wszystkim jasność co do warunków, na których ponoszą ryzyko związane z zaangażowaniem w innowacyjne projekty.

Jedni i drudzy muszą mieć zatem zapewnione odpowiednie, przejrzyste mechanizmy współpracy.

Właśnie dlatego wprowadzenie przepisów o „uwłaszczeniu naukowca” do prawa o szkolnictwie wyższym jest tak istotne. Nawet jeśli towarzyszy temu ożywiona dyskusja publiczna, w której pojawiają się głosy krytyczne wobec nowych - choć znanych od lat i sprawdzonych na świecie - rozwiązań. W mojej ocenie koncentrowano się w podnoszonych argumentach na drobnych elementach zapisów dotyczących uwłaszczenia zamiast na całokształcie sprawy i systemowym podejściu.

Dlatego w kontekście prowadzonych w parlamencie prac nad rządową inicjatywą ustawodawczą przewidującą „uwłaszczenie naukowców” istotne jest pokazanie, jak aktualnie wygląda zarządzanie komercjalizacją własności intelektualnej będącej wynikiem prac badawczo-rozwojowych

finansowanych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju i jak można te procesy usprawnić w związku z nowymi regulacjami.

Bez względu na źródło finansowania projektu B+R (czy to z budżetu państwa, czy z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, czy bezpośrednio z budżetu UE poprzez programy ramowe lub Horyzont 2020) najpowszechniej stosowaną dotychczas zasadą w odniesieniu do projektów polskich podmiotów jest pozostawianie praw własności intelektualnej do wyników badań jednostce naukowej (uczelni, instytutowi badawczemu). W efekcie, jak wynika z naszych analiz, publiczne jednostki badawcze w znikomym stopniu korzystały z tych praw we współpracy z przemysłem.

Jednocześnie zaś należy odnotować systematycznie zwiększający się udział przedsiębiorców w przedsięwzięciach badawczo-rozwojowych, stanowiący potwierdzenie rosnącej gotowości biznesu do komercyjnej współpracy z naukowcami.

W świetle zaprojektowanych przepisów Narodowe Centrum Badań i Rozwoju zamierza sprawnie przenieść do regulaminów i zawieranych przez nas umów ducha rządowej inicjatywy legislacyjnej w zakresie „uwłaszczenia naukowców”.

Impuls do działań

Przed wszystkim zakładamy, iż na każdym etapie procesu tworzenia własności intelektualnej, począwszy od przygotowywania wniosku o dofinansowanie projektu badawczo-rozwojowego, będziemy oczekiwać, ale i wymagać, od jednostek badawczych oraz badaczy jednoznacznego określania, kto jest twórcą własności intelektualnej. Planowane przez nas nowe mechanizmy umożliwią szybkie i proste przeprowadzanie komercjalizacji wyników prac B+R dofinansowywanych przez NCBR, a jednocześnie zagwarantują ochronę praw osób i podmiotów uczestniczących w tworzeniu nowej własności intelektualnej. W ten sposób postaramy się pomóc uczelniom, jednostkom badawczym i naukowcom w skutecznym wykorzystaniu potencjału nowych regulacji, porządkujących tę sferę działalności B+R.

Niezależnie od ostatecznie przyjętych przez posłów szeregówych rozwiązań „uwłaszczenie naukowców” powinno wyznaczyć kierunek współdziałania nauki i gospodarki, dając uczelniom, instytutom badawczym i przede wszystkim samym naukowcom impuls do działań, które zdecydują o tempie rozwoju i konkurencyjności Polski.

Wykorzystanie szansy, jaką dają zaprojektowane i precyzowane obecnie przepisy, zależy będzie już od samych autonomicznych uczelni i od naukowców. ■

+CV

Autor jest dyrektorem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju